

Zofia Remiszewska

Młodzi: jak żyć?

Kultura i Edukacja nr 3, 40-52

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zofia Remiszewska

MŁODZI: JAK ŻYĆ?

Wstęp

Nowoczesna cywilizacja, cywilizacja świata postmodernistycznego stwarza szereg nowych możliwości realizowania się młodego pokolenia na wielu płaszczyznach życia z jednej strony, z drugiej zaś stanowi wiele zagrożeń, powodując destruktywny wpływ na osobowość młodych. W tym świecie wszystko jest możliwe i dozwolone, młodzi często odczuwają zagubienie, pustkę i zatracenie sensu życia, ich drogi są splątane i pogmatwane¹. Młodzi stają się niewolnikami współczesnej kultury, która pozbawiona jest fundamentów dla budowania swojej tożsamości i możliwości zakorzenienia w niej. Młodemu człowiekowi jest trudno we współczesnej rzeczywistości stwierdzić jednoznacznie – kim jest?

Kultura popularna staje się coraz bardziej dominująca w życiu codziennym współczesnego społeczeństwa, stanowiąc jeden z najistotniejszych czynników socjalizacji młodego pokolenia. Młodzież coraz bardziej, coraz częściej utożsamia się z idolami, bohaterami popkultury, którzy stanowią wzorzec rekonstruowania swojego „ja”, a edukację szkolną postrzegają jako niezbędne zło konieczne. Tradycyjne instytucje socjalizacji (rodzina, szkoła, kościół) tracą na znaczeniu, a ich rolę przejmują w sposób inwazyjny grupa rówieśnicza, masmedia, a także szeroko rozumiana kultura popularna².

¹ Z. Remiszewska, *Kryzysy egzystencjalne młodzieży a edukacja szkolna*, Opole 2007.

² Z. Melosik, *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji* [w:] *Pedagogika*, t. 2, Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), Warszawa 2003, s. 68.

Kultura popularna wyznacza konsumpcyjny styl życia. Wymowne jest zdanie Z. Melosika o tym, że konsumpcja stała/staje się podstawową narracją życia³. To po prostu oznacza m.in., że egzystencja ludzi zmienia się w zły sen, w którym nic się nie spełnia ostatecznie, ale ciągle się śni. Resztę zrobią specjaliści od marketingu i reklamy. Zadbają o:

- przyjemność i radość, ale nigdy do końca;
- marketingowe „wyłapywanie unikatowego samego siebie”, ale nigdy do końca;
- poczucie „bogactwa” osobowości, „istnieje przecież WIELU Ty i możesz wybrać na dany moment jednego z nich, ale nigdy do końca;
- uwolnienie od poczucia sprzecznych motywów, pragnień, fantazji, albowiem idealny konsument to KACZOR DONALD NA ZAKUPACH, ale nigdy do końca;
- przekonają, że liczy się TOŻSAMOŚĆ TYPU SUEERMARKET, albowiem właśnie tam możesz konstruować się i rekonstruować w sposób wolny i dowolny, ale nigdy do końca;
- kredyty i plastikowe pieniądze tylko po to, abyś mógł wszystko wrzucić do koszyka... SWOJEJ TOŻSAMOŚCI.

Konsumpcyjny styl życia jest zgodny z filozofią mieć. Liczą się pieniądze, ich posiadanie (można przecież za nie wszystko kupić). Młodzi pozostają pod wpływem świata postmodernistycznego, który rodzi egzystencjalne niepokoje i napięcia, które reklamuje „McŚwiat i który manipuluje ludźmi poprzez McEdukację”⁴.

1. Kultura instant

Orientacja na natychmiastowość powoduje zmiany w stylu życia. Powstaje styl życia typu instant i tożsamość typu instant (płynna i niestabilna – pop-ożsamość). Życie wówczas zorientowane jest na „neurotyczne” poszukiwanie nowości i wrażeń oraz maksymalnej przyjemności i natychmiastowej gratyfikacji. W kulturze instant tracimy wszelki nawyk systematyzacji i kategoryzacji świata, jego uporządkowania. Tracimy zdolność do „bycia zdziwionym”⁵. Symbolem kultury instant jest słynna triada: *fast food*, *fast sex*, *fast car*. Fast food (kuchenka mikrofalowa,

³ Z. Melosik, *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji*, Toruń–Poznań 1995.

⁴ R. Łukaszewicz, *Studia nad alternatywami w edukacji*, Wrocław 2002, s. 183.

⁵ Z. Melosik, *Edukacja a przemiany kultury współczesnej. Implikacje dla teorii i praktyki* [w:] *Nowe konteksty (dla) edukacji alternatywnej*, B. Śliwerski (red.), Kraków 2001, s. 21.

rozpuszczalna kawa, gorący kubek - natychmiastowa forma skondensowanej przyjemności). Fast sex to natychmiastowa satysfakcja seksualna (instant sex bez zobowiązań i zaangażowania emocjonalnego). Fast car to symbol kurczenia się czasu i przestrzeni (dzięki Concorde „natychmiast” jest się w Nowym Jorku). Kultura instant cechuje się też natychmiastowością komunikacji (telefon komórkowy, fax, e-mail, stacje telewizyjne MTV i CNN)⁶.

Natychmiastowość występuje również w Internecie i telefonie komórkowym – powoduje to poczucie nieograniczonego dostępu do osób i instytucji (a zarazem brak intymności i prywatności oraz poczucie panowania nad czasem i przestrzenią).

Kultura instant wdziera się nieuchronnie w życie współczesnego człowieka, kształtując tożsamość i styl życia młodzieży. Współczesna młodzież to młodzież oczekująca na natychmiastowość: nie chce i nie umie czekać, dominują u niej hasła: „nie odkładaj życia na później”, „ciesz się życiem”, „kolekcjonuj przyjemności, nie bądź nudziarzem”⁷. W ten oto sposób powstaje kategoria globalnego nastolatka, która w znacznie mniejszym stopniu kształtowana jest przez wartości narodowe i państwowe, a w o wiele większym – przez kulturę popularną oraz ideologię konsumpcji. Rysy osobowości takiego nastolatka niezależnie od pochodzenia czy kontynentu przedstawiają podobną tożsamość i podobny styl życia. Zdominowany jest on przez MTV, słucha muzyki brytyjskiej bądź amerykańskiej, jeździ na deskorolce, chodzi do McDonalda, pije coca-colę. Jest pragmatyczny, łatwo się komunikuje. Wykazuje tolerancję dla różnicy i odmienności, przedstawia sceptycyzm wobec idei większego zaangażowania, co pojmowane jest jako powierzchowność, w kulturze nielinernej, a w kulturze instant jest być może warunkiem kulturowego sukcesu. Tak więc współcześnie młody człowiek osadzony jest w kulturze, która ma charakter bezczasowy, jest oderwana od historii i przeszłości, prowadząc do ukształtowania się globalnej świadomości⁸.

2. Sukces jako towar medialny

Sukces stał się zintegrowanym elementem współczesnej kultury i wydaje się, że stanowi dominującą wartość zwłaszcza dzisiejszego pokolenia młodzieży – może nawet zyskał rangę naczelnej wartości społecznej.

⁶ Z. Melosik, *Kultura popularna...*, s. 71–72.

⁷ Ibidem, s. 72.

⁸ Ibidem, s. 84–86.

Słowo sukces kusi, prowokuje do podjęcia działań w kierunku osiągnięcia go. Sukces pojęty w kategoriach dostatniego życia, kariery, dobrego wykształcenia, wysokiej pozycji zawodowej staje się dziś obiektem pożądania.

Współczesnemu życiu towarzyszy maniakalna pogoń za sukcesem znana pod postacią tzw. „wyścigu szczurów”, który odbywa się wedle reguł rankingów, testów, bezpardonowej rywalizacji, a wówczas trzeba koncentrować się przede wszystkim na tym, gdzie jest i co robi przeciwnik, a nie na wyzwaniach świata, w którym żyjemy. Świata, który ciągle marginalizuje sensy twórczego życia, a podsycza żądze pieniądza; zagłusza kupowaniem głód ducha.

Wyścig szczurów powoduje, że żyjemy w alienacji, samotności, można zauważyć, że jesteśmy pokoleniem, które nie ma poczucia wspólnoty. Jak pisze H. Świda-Zięba, młode pokolenie cechuje samotność w pogoni za sukcesem materialno-prestiżowym oraz życiem pod presją nacisków zewnętrznych, wbrew obecności wolności: „jeżeli coś łączy moje pokolenie w Polsce, to właśnie uczestnictwo w ustroju kapitalistycznym, w którym stopniowo przewagę nad prawdą zaczynają zyskiwać pieniądze [...]. Dziś w wiosce olimpijskiej czci się tylko boginię gotówkę [...]. Telewizja, kino, radio, książki (te najrzadziej, bo generalnie nie czytujemy) uczą nas jak być „OK.” Pokazują drogę do szczęścia, szybkiej miłości, pieniędzy, powodzenia”⁹.

„Przymus sukcesu – jak pisze Zbyszko Melosik – jawi się jako charakterystyczne zjawisko, które determinuje tożsamość młodzieży”¹⁰.

Współczesne społeczeństwo „wierzy w mit, że dzięki zwiększeniu szybkości każdy może zostać natychmiast zwycięzcą i odnieść sukces w ciągu jednej nocy”¹¹.

Sukces to także bycie popularnym, bycie wykreowanym przez media. Takie życie powoduje, że spostrzegamy je przez pryzmat konkurencyjności, preferując postawę wertykalną, owe wspinanie się po drabinie sukcesu jest zgubne, uczy egoizmu. Chęć bycia podziwianym przez innych nade wszystko – to stanowi z pewnością pejoratywny wydźwięk dla kształtującej się osobowości młodego człowieka. Wykreowanie przez media człowieka sukcesu powoduje, że ten rynek masmediów rządzi się swoimi prawami, stanowi formę „handlu” – jest to droga na skróty w drodze do sukcesu.

Społecznie skonstruowany wariant sukcesu – odwołujący się do idei „amerykańskiego marzenia” możliwości zdobycia przez zwykłego człowieka sławy, moż-

⁹ H. Świda-Zięba, *Młodzi w nowym świecie*, Kraków 2006, s. 14–22.

¹⁰ Z. Melosik, *Młodzież a przemiany kultury współczesnej* [w:] *Młodzież wobec (nie) gościnnej przeszłości*, R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik (red.), Wrocław 2006.

¹¹ R. Holden, *Inteligencja sukcesu*, Warszawa 2004, s. 32.

liwości cudownej przemiany Kopciuszka w księżniczkę, a pucybuta w milionera – owa transformacja może nastąpić poprzez media. Bycie w świetle reflektorów, na ekranie telewizyjnym, napawa dreszczem emocji. Liczy się tu „zjawisko stworzone dla kamery, a nie dla rzeczywistego życia”. Kariera kreowana przez masmedia spotyka się z aplauzem społecznym. Przykładem symbolu medialnego sukcesu są uczestnicy programu Big Brother. Są oni niekwestionowanymi idolami młodzieży¹².

3. Sukces jako „cud” ciężkiej pracy

Ciężka praca i zaangażowanie, realizacja pasji i wizji to klucz do sukcesu. Stwierdzenie to za każdym razem udowadniają sportowcy, gdy osiągną czołowe lokaty w swych dyscyplinach (np. A. Radwańska – najwyżej notowana Polka w historii rankingu WTA – Women’s Tennis Association, A. Małysz, R. Kubica), naukowcy osiągnący kolejne tytuły naukowe, dokonujący wynalazków, niepełnosprawni, pomimo swojej niepełnosprawności pokonujący szereg barier. Okupowane jest to ciężką pracą, ogromnym wysiłkiem, zaangażowaniem. Kulisy tej ciężkiej pracy nie są zauważalne dla ogółu, pozostają w cieniu sukcesu, bo przecież liczy się tylko efekt.

Życie jest podróżą, a nie jej celem. Możemy owe słowa traktować jako slogan, niemniej jednak jest on słuszny. Odnosząc sukces dzięki pełnemu i radosnemu zaangażowaniu w działanie, odczuwając spokój, zadowolenie i łączność ze wszystkim, co człowieka otacza, pomimo ciężkiej pracy, dzieląc się z innymi osiągamy słodki sukces. Droga do sukcesu nie zawsze ma konotacje pozytywne. Jeżeli towarzyszy człowiekowi niepokój, niedosyt, stan rozkojarzenia, częste zwątpienia, rozczarowania, a nawet depresja, życie pod presją zewnętrznych wzorców, które wskazują, że należy robić więcej i lepiej, ciągła pogoń za dążeniem do lepszego życia, ciągła obsesja na temat samodoskonalenia, zanik życia duchowego to symptomy toksycznego sukcesu¹³.

Znamiennym przykładem toksycznego sukcesu jest Matt Biondi, złoty medalista olimpijski, który stwierdza, że „nigdy nie czułem się bardziej nieszczęśliwy niż wówczas, gdy w końcu osiągnąłem sukces, na który pracowałem przez całe życie. Zostałem drugim w historii pływakiem, który podczas jednych igrzysk olimpijskich zdobył siedem medali. W sumie podczas trzech olimpiad zdobyłem jedenaście medali, a w mistrzostwach i olimpiadach łącznie osiem medali złotych.

¹² Z. Melosik, *Młodzież a przemiany...*, s. 26–27.

¹³ *Ibidem*, s. 13–14.

Zauważyłem jednak, że za każdym razem, gdy zawieszono mi na szyi kolejny medal olimpijski, przez głowę przebiegała mi dziwna myśl – że sukces, o którym marzyłem przez całe życie, jest w istocie iluzją. Podczas najbardziej wzniosłych momentów ceremonii dekoracji, nawet kiedy już czułem ciężar złotego medalu na piersi, miałem wrażenie, że lada chwila rozlegnie się wrzask reżysera tego spektaklu: „Stop! Zabierzcie stąd tego dzieciaka i odeślijcie go do domu, gdzie jest jego miejsce!”. Do dziś pamiętam scenę, która pojawiła się w mojej wyobraźni: przewracam się, zdieram sobie skórę na policzku i jak przerażone dziecko biegnę do mamy, żeby mnie pocieszyła. Przypomniałem sobie również, jak to było, gdy mogłem otwarcie okazywać swoją słabość, zamiast udawać niezwyciężonego i wyższego niż to, co mnie spotyka. Wcale nie chciałem odgrywać bohatera – pragnąłem dawać wyraz swoim zwyczajnym potrzebom, tak jak każdy inny człowiek¹⁴. Dalej Biondi dodaje: sukces może go wynieść ponad innych ludzi i będzie się czuł władcą całego świata. Jednakże sukces spowodował, że nie uzyskał samospełnienia, stał się jego niewolnikiem.

Powyższy przykład ukazuje człowieka sukcesu, który pomimo osiągnięcia tak wielu aplauzów odczuwał zagubienie, zatracenie poczucia realności życia. W jego życiu dominowała magia hasła „daj z siebie wszystko”, musiał postępować według twardych reguł gry, rywalizacji. Myślę, iż taki rodzaj sukcesu toksycznego budzi tylko przerażenie, jest obarczony ryzykiem związanym z destrukcyjnym wpływem na stan naszej osobowości.

W Japonii 10 do 30 tysięcy osób rocznie umiera z przepracowania (40% pracowników japońskich obawia się, że zapracują się na śmierć). Taka japońska „zabójcza” droga do sukcesu nosi nazwę karōshi, nie dotyczy ono szarych pracowników, przeważnie ludzi sukcesu¹⁵. To masowe zjawisko jest efektem ubocznym ryzyka, jakie ponosi społeczeństwo japońskie w drodze do sukcesu.

4. Społeczeństwo ryzyka

„W zaawansowanej nowoczesności społeczna produkcja bogactwa idzie w parze ze społeczną produkcją ryzyka. W związku z tym problemy i konflikty dystrybucji społecznego niedostatku przysłonięte zostały przez problemy i konflikty, które

¹⁴ Ibidem, s. 11–12.

¹⁵ P. Pearsall, *Toksyczny sukces*, Poznań 2003, s. 153–154.

powstają przy produkcji, definiowaniu i podziale ryzyka wytworzonego przez naukę i technikę¹⁶.

Przyjmując owe założenia, U. Beck wysuwa 5 tez:

1. Ryzyko, które jest wytworzone na najbardziej zaawansowanym poziomie rozwoju sił wytwórczych, związane jest z zagrożeniami, jakie niosą ze sobą skutki uboczne stosowania nowoczesnych technologii (radioaktywność, występowanie substancji trujących w powietrzu, w wodzie, żywności i związane z tym krótko i długoterminowe skutki dla roślin, zwierząt i ludzi). Zagrożenia powodują często nieodwracalne skutki, pozostają niewidoczne, ujawniają się dopiero w naukowych badaniach. Wiedza na temat zagrożeń może być wyolbrzymiona, pomniejszona lub wręcz zbagatelizowana. Jest ona w szczególności podatna na społeczne procesy definiowania. Definiowanie ryzyka jest kluczowym zadaniem ośrodków społeczno-politycznych.
2. Wraz z dystrybucją ryzyka powstają społeczne położenia zagrożeń. Dotyka ono różnych warstw społecznych. Nawet bogaci, ci, którzy produkują, modernizują, czerpią korzyści też nie mogą czuć się bezpieczni. Ryzyko związane z modernizacją, produkcją zawiera w sobie efekt bumerangu. On także ich dotyczy. Zagrożenia nie tylko dotyczą sfery zdrowia, ale także statusu prawnego, posiadania, zysku. Związane są z degradacją środowiska, wywłaszczeniem – będących sprzecznym z czerpaniem zysków. Z ryzykiem mają związek międzynarodowe nierówności. Dotyczą one nie tylko warstw społecznych, ale także stosunków międzynarodowych, generują się nowe zagrożenia. Powszechny i ponadnarodowy przepływ substancji szkodliwych wygenerował konieczność podpisania odpowiednich umów międzynarodowych.
3. Rozpowszechnienie ryzyka w żadnym wypadku nie stoi w sprzeczności z kapitalistyczną logiką rozwoju, przenosi ją jedynie na nowy poziom. Ryzyko cywilizacyjne jest samonapełniającą się beczką bez dna.
4. Bogactwo można posiadać, ryzykiem człowiek jest dotknięty. Stwierdzenie to można rozszerzyć: na poziomie położenia klasowego i warstwowego byt kształtuje świadomość, a w sytuacji zagrożenia to świadomość kształtuje byt. Wiedza o ryzyku nabiera nowego, politycznego znaczenia. Potencjał polityczny społeczeństwa musi być analizowany i ukazywany z wykorzystaniem socjologii i teorii o tej wiedzy.
5. Ryzyko zostało społecznie zaakceptowane, uznane. W publicznym sporze o definicję ryzyka: idzie nie tylko o konsekwencje zdrowotne dla człowieka

¹⁶ U. Beck, *Spółczesność ryzyka w drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 29.

i natury, ale także o społeczne, gospodarcze, polityczne konsekwencje skutków ubocznych tych skutków ubocznych, np.: załamanie rynku dewaluacja kapitału, otwarcie nowych rynków, gigantyczne koszty, procesy sądowe. W społeczeństwie ryzyka katastrofy stany wyjątkowe stają się normalnymi¹⁷.

Rośnie poczucie niepewności, zagrożenia, wykluczenia; zaczynamy żyć w społeczeństwie ryzyka. U. Beck podkreśla zanik gwarancji społecznych, jakie daje edukacja – edukacja jest biletem do nikąd, brak wykształcenia wiąże się z wykluczeniem społecznym, natomiast osiągnięcie wyższego wykształcenia nie gwarantuje dostatniego życia.

A jakie zapatrywania w subiektywnych interpretacjach mają młodzi na temat wykształcenia?

5. Badania własne

Powyższe rozważania skłoniły mnie do przeprowadzenia wśród młodzieży sondażu diagnostycznego, dotyczącego kwestii problemu wykształcenia w kontekście sukcesu.

Przeprowadzony przeze mnie sondaż diagnostyczny dotyczył 195 osób z klas drugich. Badania przeprowadziłam w 2007 roku w dwóch opolskich liceach.

Celem sondażu diagnostycznego było ustalenie prawdopodobieństwa drogi, na której będzie się toczyć życie młodzieży. Zostały przedstawione dwie ścieżki, dwie strategie wedle których można postępować. Wyróżniłam model A – droga sukcesu życiowego (ukazuje strategie działania młodego człowieka w gąszczu tzw. wyścigu szczurów, stawia na szybkość, ruchliwość, gotowość na wszystko, pokazuje, że „szczęście” kojarzy się z kartą kredytową) i model B – droga planu życiowego (to inna strategia postępowania młodego człowieka w otaczającej rzeczywistości, dewizą postępowania jest cieszenie się z tego, co się ma, nie oczekują zbyt wiele od życia). Zadaniem młodzieży było określenie procentowej roli wykształcenia w obu modelach, procentowej szansy na realizację danego modelu oraz uzasadnienie jego wyboru.

Z moich badań wynika, że młodzież preferuje wybór modelu A – drogę sukcesu życiowego. Model ten wybrało 68% badanych. Zdecydowana mniejszość, czyli 32% wybrało model B – drogę planu życiowego. Podobną proporcję w wyborze modelu stwierdziłam u dziewcząt (68,5% dla modelu A i 31,5% dla modelu B) i chłopców (66,7% dla modelu A i 33,3% dla modelu B). Wybór modelu życiowe-

¹⁷ Ibidem, s. 31–33.

go w poszczególnych profilach klas przebiegał podobnie. W klasach o profilu biologiczno-chemicznym model A wybrało 66,2%, model B wybrało 33,8% badanych. W klasach o profilu ogólnym model A wybrało 73,3%, a model B 26,7% młodzieży. W klasach o profilu humanistycznym model A wybrało 63,8%, a model B 36,2% ankietowanych.

Dla modelu A procentowe znaczenie roli w wykształceniu młodzieży określa na 80% (dziewczęta na 80%, chłopcy 70%), szansę na realizację tego modelu na 70% (dziewczęta 70%, chłopcy 75%).

Dla modelu B procentowe znaczenie roli w wykształceniu młodzieży określa na 70% (dziewczęta na 70%, chłopcy 60%), a szansę na realizację tego modelu na 80% (dziewczęta 80%, chłopcy 80%).

PLAN RYZYKA JAKO ŚCIEŻKA DO SUKCESU

Model A

Świat i globalny wyścig nie pozostawiają złudzeń, liczą się tylko najlepsi z najlepszych. Dlatego wybieram drogę SUKCESU ŻYCIOWEGO. Miarą siły stała się szybkość, ruchliwość, gotowość na wszystko; lekkość, smukłość, sprawność, atrakcyjność, szczęście w zasięgu karty kredytowej, dlatego że:

Młodzi uzasadniali kontekst wykształcenia:

W dzisiejszych czasach tak właściwie to tylko wykształcenie daje nam jakąś gwarancję na znalezienie dobrej pracy, dorobienia się czy zaistnienia w świecie. Jak wiadomo, sama inteligencja nie wystarcza. W życiu ważna jest umiejętność kierowania zespołem, asertywność czy odwaga w podejmowaniu ryzykownych decyzji. Potrzebuję wykształcenia, aby móc dobrze zaprezentować się przed innymi ludźmi, potencjalnymi pracodawcami, trzeba się uczyć, aby być dobrym w swoim zawodzie, doświadczenie zdobyte podczas nauki procentuje. Jestem gotowa na wiele, aktywna, nie boję się podejmować decyzji, a w życiu chcę konsekwentnie dążyć do sukcesu. Nie lubię być bierna i zgadzać się na wszystko. Trzeba iść „do przodu”, rozpychać się, mieć określone cele, które mogę realizować dzięki wykształceniu. Bez wykształcenia nie można „zaistnieć”. Chcę brać z życia maksymalnie dużo. Dużą rolę odgrywają cechy charakteru, upór, ambicje, ściśle określone cele i pomysły, aby realizować sukces życiowy, potrzebne jest wykształcenie, określona wiedza, by pomysły wprowadzać w życie.

PLAN ŻYCIOWY JAKO OGRANICZENIE RYZYKA

Model B

Świat i globalny wyścig nie pozostawiają złudzeń, liczą się tylko najlepsi z najlepszych. Nie wiem czy podołam. Dlatego wybieram drogę PLANU ŻYCIOWEGO.

Uważam, że trzeba być elastycznym, nieszczególnie wybrednym, nie oczekiwać zbyt wiele po swojej pracy, brać to, co jest, bez zbędnych pytań i cieszyć się z tego, co się ma; zbyt szybko wszystko się zmienia i ciągle wiele ryzykujemy, dlatego że:

Młodzi uzasadniali kontekst wykształcenia:

Szczęście i powodzenie w życiu nie zależą wyłącznie od wykształcenia, od tego ile się ma w głowie wiedzy. Wiedza książkowa to nie wszystko, liczą się też mądrości życiowe, których uczymy się poza murami szkoły. Wprawdzie wykształcenie jest istotne dla możliwości rozpoczęcia pracy i realizacji siebie i swoich celów, to mimo wszystko wiele zależy od okoliczności losowych, np. jakich ludzi spotykamy. Aby być elastycznym w życiu, trzeba się ciągle kształcić i zmieniać specjalizację. Osoba realizująca model B żyje innymi sprawami, nie tylko pracą, jest ona dla niej tylko sposobem na zdobycie funduszy, na przeżycie, a nie samym życiem. Każda sytuacja ulega zmianie i nie od razu można stawiać sobie i innym wysokie wymagania, trzeba dostosowywać się do danej sytuacji i współpracować z innymi. Świat szybko pędzi do przodu, wolę korzystać z tego, co mam i próbować dawać to innym. Trzeba żyć rzeczywistością, a nie fantazjować i za dużo sobie obiecywać. Nie można być wybrednym przy wyborze pracy, każda praca jest wartościowa. Praca w dzisiejszych czasach jest trudna do zdobycia, nie należy więc być wybrednym. Nie chcę prowadzić wyścigu szczurów, chcę mieć jednak taki zawód na jaki zasłużę, mając określone wykształcenie. Na pierwszym miejscu postawię rodzinę, potem zawód-praca.

Tych ok. 200 opolskich licealistów nie pozostawia złudzeń, ryzyko, ryzykiem, ale oni prawie w 70% preferują dla siebie „drogę sukcesu życiowego”. Chcą brać z życia maksymalnie dużo, wiedzą, że współczesny rynek pracy rządzi się swoimi prawami, mogą w tym świecie zaistnieć ci, którzy są najlepsi z najlepszych, a to droga do sukcesu. Wykształcenie temu sprzyja i pozwala „zaistnieć”. Potrzebna jest określona wiedza, by mogli wdrażać swoje pomysły na życie. Wiedzą, że aby przetrwać w tym pogmatwanym świecie, trzeba być przebojowym, perfekcyjnym, przyjmować określoną strategię ryzykancką.

Pozostałe ok. 30% też wie, że świat i globalny wyścig nie pozostawiają złudzeń. W tym świecie liczą się tylko najlepsi z najlepszych. Jednakże przyjmują inną strategię działania, bardziej asekuracyjną, to „droga planu życiowego”. Zadowolali ich to, co im los przyniesie. Być może nie czytali jeszcze Z. Bauman *„Życie na przemiał”*¹⁸, ale intuicyjnie czują, że narastający proces modernizacji – jak go ujmuje U. Beck – w nieznacnym dotychczas natężeniu uwalnia ryzyko i potencjał samo-

¹⁸ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004.

zagrożenia. Gotowi są zatem do aktywnego korzystania z wykształcenia w budowaniu planu życiowego „skazanego” na różne scenariusze!?

Czy przyjęcie takiej strategii planu życiowego, przekreśla możliwość osiągnięcia sukcesu?

Młodzi wybierając drogę planu życiowego przyjmują postawę asekuracyjną, wiedzą, że życie jest skomplikowane, nie zawiązują oczu i nie rzucają się na oślep w pogoni wyścigu szczurów, nie wchodzą na pole minowe. Taka strategia nie wyklucza osiągnięcia możliwości sukcesu jako owocu, mozolnej, ciężkiej pracy. Idea budowania planu życiowego jest niezbędna, tak aby osiągnąć sukces. Tak więc można założyć, że nie ma sukcesu bez planu życiowego.

B. Tracy uważa, że „kluczową umiejętnością związaną z osiąganiem sukcesu jest zdolność wyznaczania celów i tworzenia planów dochodzenia do nich”¹⁹. Stwierdza, że występują dwa niezbędne czynniki sukcesu. Po pierwsze, aby uzyskać to, czego się pragnie, należy zapłacić pełną cenę, należy zasiał, zanim będzie się mogło zebrać plony, związane jest to z ciężką pracą, po drugie należy zapłacić pełną cenę z góry. Ważnym elementem niezbędnym do osiągnięcia sukcesu jest także samokoncepcja (to zbór przekonań na własny temat oraz na temat własnego życia i świata, jest „głównym programem” wewnętrznego komputera), na który składa się samoideał, samowizerunek oraz szacunek do siebie.

6. Wykształcenie i wybór dróg życiowych

Młodzi uznają wykształcenie za ważne, ale różnicują jego znaczenie przy wyborze różnych dróg. Ok. 70% badanej młodzieży wskazuje na drogę sukcesu, chcą wykształcenie spożytkować i wymienić na złotówki, konto, zarobki. Podchodzą oni do życia przede wszystkim w kategoriach instrumentalnych, natomiast wykształcenie traktują w kontekście utylitarnym. Pozostali, ok. 30% uznaje, że wykształcenie jest potrzebne, ale nie aż tak istotne dla realizowania się w życiu. Uznają, że liczą się też mądrości życiowe, których uczą się poza murami szkoły. Wykształcenie uznają za potrzebne, jest drogą do zdobycia funduszy na przeżycie, nie wykluczają także sytuacji, gdy w sprzyjających okolicznościach losowych może być potrzebne do osiągnięcia sukcesu.

Młodzi traktują wykształcenie jako kartę kredytową, niezbędną do wypłaty pieniędzy, ale nie rzutuje ono na stan konta, nie przesądza o „kasie”.

¹⁹ B. Tracy, *Maksimum osiągnięć. Dokładna wiedza na temat najnowszych mechanizmów funkcjonowania osobowości*, Warszawa 1998, s. 136.

Uważają, że warto być wykształconym, traktują wykształcenie jako atrybut w szukaniu, podejmowaniu pracy, zakładają, że mogą powstać w przyszłości takie sytuacje, gdzie wcześniej zdobyte wykształcenie może okazać się furtką do zdobycia nowej, lepszej pracy.

Wydaje się, że życie skierowane tylko na sukces jest nieadekwatnym wyborem w relacji do świata, w jakim żyjemy.

LITERATURA:

- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka w drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.
- Holden R., *Inteligencja sukcesu*, Warszawa 2004.
- Łukaszewicz R., *Studia nad alternatywami w edukacji*, Wrocław 2002.
- Melosik Z., *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji*, Toruń–Poznań 1995.
- Melosik Z., *Edukacja a przemiany kultury współczesnej. Implikacje dla teorii i praktyki* [w:] *Nowe konteksty (dla) edukacji alternatywnej*, B. Śliwerski (red.), Kraków 2001.
- Melosik Z., *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji* [w:] *Pedagogika*, t. 2, Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), Warszawa 2003.
- Melosik Z., *Młodzież a przemiany kultury współczesnej* [w:] *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik (red.), Wrocław 2005.
- Pearsall P., *Toksyczny sukces*, Poznań 2003.
- Remiszewska Z., *Kryzysy egzystencjalne młodzieży a edukacja szkolna*, Opole 2007.
- Świda-Zięba H., *Młodzi w nowym świecie*, Kraków 2006.
- Tracy B., *Maksimum osiągnięć. Dokładna wiedza na temat najnowszych mechanizmów funkcjonowania osobowości*, Warszawa 1998.

SUMMARY

The author designates that pop culture has gradually dominated the everyday lives of present society. Pop culture sets a consumption way of life style, where consumption becomes the basic narrative. 'Instant culture' has become all-pervading. The here and now orientation has led to a change in style of life.

In the article, the author shows the problem linked to the definition of success by youth. Success has become an integral element of modern culture and may constitute the dominant value, especially when it comes to the present generation of youth.

An important element of the article is the presentation of results of a research carried out by the author, among second grade high school youth in the year 2007. The Aim of the research was to identify probability in future life-choice direction in youth. Youth had to choose to define their life choices between: the success path and the life planning path. Findings showed that the youth that took part in the research most frequently chose the success path. They approach life above all in instrumental categories, in turn, treating education in a utility context.